PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII — Warszawa, wtorek 25 kwietnia 1933 r. — Nr. 94

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA, LITWA A NIEMCY.

Der Tag 20.IV (Czerniowce) pisze, że Litwa nie przyjęła zaproszenia na konferencję państw bałtyckich a rozpoczęła nieoficjalne rokowania z Niemcami w sprawie przymierza gospodarczego, wojskowego i politycznego. Wynik rokowań ma być korzystny, gdyż Niemcy obiecały Litwie poparcie gospodarcze i poparcie w sprawie odebrania Polsce Wilna.

Lietuvos Aidas 22.IV informuje o ukazaniu się w ostatnim numerze politycznego czasopisma litewskiego „Vairas" artykułu profesora uniwersytetu kowieńskiego, I. Lappo, na temat „Unja lubelska i państwo litewskie". Prof. Lappo w artykule tym usiłuje obalić panujący w polskiej literaturze historycznej pogląd, wdg. którego Litwa po akcie unji z r. 1569 przestała być państwem samodzielnem.

Lietuvos Aidas 22.IV zamieszcza obszerne streszczenie odczytu, ostatnio wygłoszonego w Bibljotece Polskiej w Paryżu przez prof. Pierre Renouvin'a na temat kształtowania się zagadnienia litewskiego w czasie wojny. Dziennik podkreśla, że odczyt Renouvin'a odznaczał się dosyć dużą objektywnością; Renouvin podniósł mianowicie, że działacze litewscy skorzystali ze zmiany polityki Niemiec w odniesieniu do Polski, gdy ta — mimo ogłoszonego przez nie w r. 1916 manifestu — nie spełniła pokładanych w niej przez Niemcy nadziei co do przyjścia im z pomocą zbrojną przez stworzenie polskich oddziałów wojskowych. Wdg. Renouvin'a, dążenie Litwinów do odzyskania niepodległego państwa było tak duże, że gotowi byli pójść na wszelkie żądanie Niemiec, byle tylko uzyskać jakąkolwiek podstawę do utworzenia państwa litewskiego.

Dziennik przyznaje słuszność twierdzeniu prof. Renouvin'a, wdg. którego Niemcy traktowały Litwę podczas wojny światowej jako atut w swej polityce wobec Polski. Wkońcu dziennik dodaje, że naród litewski winien jest prof. Renouvin'owi wdzięczność za to, że należy on do tych nielicznych Francuzów, którzy stosunki Litwinów z Niemcami przedstawiają w taki sposób, w jaki one faktycznie w ówczesnych warunkach mogły się przedstawiać. „Dla Renouvin'a nasz t. zw. germanofilizm jest tego samego rodzaju, co i innych narodów (w ich liczbie również Polaków z okresu Rady regencyjnej), które postanowiły wypadki wojenne wykorzystać dla odzyskania niepodległego bytu państwowego".

Venkov 22.IV podaje ustępy rozszerzanej na Śląsku niemieckim hitlerowskiej pieśni „Hassgesang gegen Polen" obrzucającej Polskę stekiem wyzwisk i pisze: „Niemożliwa wprost ordynarność, straszliwe urąganie przynoszą mało zaszczytu trzeciej Rzeszy Hitlera. Hitler w interesie swej ojczyzny powinienby zamknąć w więzieniu autorów tego rodzaju pieśni i modlitw". Pismo przypomina przy tem wojenne hasło Wilhelma „Boże ukaraj Anglję".

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

Wiener Neuste Nachrichten 24.IV zamieszcza art. wst., w którym twierdzi, że Niemcy pragnęły wywołać międzynarodową dyskusję w kwestji ukraińskiej, a to w celu zaszachowania Polski. Ukraina sowiecka musi być, zdaniem organu wiedeńskiego, pozostawiona swemu losowi. Tem większe więc widoki ma sprawa ukraińska w Małopolsce Wschodniej. Ukraińcy muszą się domagać od Polski autonomji terytorjalnej a nadto dopuszczenia kościoła grecko-ka-

tolickiego na Wołyń i Polesie. Rzym nie powziął w tej sprawie żadnej decyzji. Jeszcze jest czas zwrócić uwagę Rzymu na nieobliczalne skutki polonofilskiej polityki kościoła na wschodzie. Organ wielkoniemiecki przyznaje w dalszym ciągu, że Polacy posiadają w Małopolsce Wschodniej silną mniejszość, której wytępić niepodobna i że miasta we Wschodniej Małopolsce są przeważnie polskie. Ukraińcom brak warstwy górnej i dlatego będą zawsze wobec Polski w sytuacji niekorzystnej. Przez stosowanie terorystycznych metod Ukraińcy popełnili ciężki błąd, sądząc, że zdołają uzyskać wolność gwałtem. Wybuchy rozpaczy mogą conajwyżej kraj zbolszewizować. Nacjonalizm ukraiński musi uwzględnić żywotne interesy kraju, dążyć do utrzymania stanu chłopskiego i wzmocnić inteligencję ukraińską w miastach. Do tego potrzeba niesłychanej dyscypliny, ofiarności i cierpliwości. Dziennik obiecuje wkońcu Ukraińcom, iż Niemcy poprą ich żądania.

Cała prasa gdańska z 24.IV przypisuje wielkie znaczenie konferencji marsz. Piłsudskiego z premjerem Prystorem i min. Beckiem, która odbyła się w Wilnie. Prasa snuje domysły, że podczas tej konferencji powzięte zostały ostateczne decyzje co do kandydatury na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej.

Le Peuple 23.IV w depeszy z Warszawy zamieszcza wiadomość, iż na zasadzie rozporządzenia ministra przemysłu i handlu cena węgla została obniżona od 14 do 20 proc.

La Nation Belge 23.IV zamieszcza obszerny artykuł o sytuacji ekonomicznej w Polsce.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA. SPRAWA ROZBROJENIA.

Prawda 22.IV (w art. Radka) pisze: W. Brytanja nie może już kierować polityką ani w ramach europejskich, ani tembardziej w ramach światowych. Na zachodzie antyniemieckie stanowisko opinji angielskiej, które znalazło swój wyraz ostatnio w parlamencie, Radek tłumaczy tem, że Anglja obawia się wojny na zachodzie, gdyż ta wykazałaby jej bezsiłę. Na Dalekim Wschodzie W. Brytanja nie jest w stanie zdecydować się na wybór pomiędzy Ameryką a Japonją. W związku z podróżą Mac Donalda do Ameryki autor artykułu twierdzi, że nie uda mu się uzgodnić tam nawet zagadnień gospodarczych, a więc kwestji długów, taryf celnych i złotego standartu. Co do wojennych zamiarów imperjalizmu angielskiego, Radek twierdzi, że angielscy konserwatyści chcą by ktoś inny za nich wojował i dlatego chcieliby namówić Polskę do zamiany Pomorza na sowiecką Ukrainę. „Dopóki polityką polską nie kierują warjaci, trudno będzie namówić odpowiedzialnych polityków polskich, by zrzezygnowali z tego, co posiadają i rzucili się na awanturę dla pięknych oczu panów konserwatystów. Strata Pomorza oznacza przejście inicjatywy strategicznej od Polski do Niemiec". W konkluzji Radek powraca do spraw angielsko-sowieckich, twierdząc, że dekret o embargo nie jest objawem siły a raczej oznacza dezorjentację Anglji w polityce zagranicznej.

Politika 23.IV (Belgrad) pisze, że wizyty w Rzymie, najpierw Mac Donalda, a potem ministrów niemieckich i austrjackiego kanclerza wytworzyły warunki nie sprzyjające obradom konferencji rozbrojeniowej. Niektóre państwa wyraźnie zdążają do przerwania obrad aż do chwili, gdy wyjaśni się położenie międzynarodowe szczególnie o ile chodzi o plan bloku czterech mocarstw. Dziennik zaznacza, że Hitler, zdaje się, chce oddalić od siebie hasła wojenne, któremi pociągał za sobą masy; dążyć ma on do tego, aby świat uwierzył w jego dobrą wolę do porozumienia pokojowego. Lecz objawia się to właśnie dopiero po naradach rzymskich, gdzie się organizuje dążenia rewizyjne.

SYTUACJA POLITYCZNA I POLITYKA ZAGRANICZNA NIEMIEC.

Deutsche Allg. Ztg. 25.IV w art. wst. „Mitarbeiter" dowodzi, że zatargi między Stahlhelmem a hitlerowcami, oraz ferment w niemieckiej partji ludowej dowodzą, że niemieckie sfery polityczne znajdują się w stanie gorączkowego podniecenia. Ruch ten przedewszystkiem zmierza do zjednoczenia sił narodowych. Dziennik podnosi, że zewnętrzne położenie jest ciężkie, gdyż dokoła Niemiec zaciska się obręcz i dla pokonania tych trudności potrzebna jest koncentracja sił wewnętrznych. Dziennik podnosi, że z tych względów jest nieodzowna współpraca żywiołów narodowych, posiadających wiedzę i doświadczenie.

Siegodnia 23.IV w art. wst. stwierdza, że teror, stosowany przez hitlerowców wobec Żydów i socjalistów, zadaje cios za ciosem dążeniom Niemiec w dziedzinie polityki zagranicznej. Wykazało to jaskrawo historyczne posiedzenie w Izbie gmin, które zniweczyło zdobycze niemieckiej polityki zagranicznej, osiągnięte w ciągu lat ostatnich. W kraju najbardziej skłonnym do zadość uczynienia słusznym postulatom narodu niemieckiego zwycięstwo narodowej rewolucji w Niemczech spowodowało poważne komplikacje i sparaliżowało aktywność Niemiec w dziedzinie rewizji traktatów. W kołach brytyjskich wogóle nie mówi się na ten temat i jest rzeczą charakterystyczną, że Mussolini w ostatnim swym artykule mówił jedynie o rewizji traktatów na korzyść Węgier i nie wspomniał wcale o „polskim korytarzu".

Izwiestja 23.IV piszą w korespondencji z Berlina, że w najbliższym czasie należy oczekiwać rozłamu w obozie rządowym w Niemczech. Wyrazi się ona w dymisji ministra Hugenberga, który zastąpiony zostanie przez hitlerowca.

NIEMCY A FRANCJA.

Der Tag 25.IV pisze z powodu mowy premjera Daladiera, że wzywa on do poszanowania prawa, tak, jakby Niemcy i inne państwa nie starały się już od szeregu lat o to, aby odzyskać skromną część tej wolności, którą im odebrano wbrew punktom Wilsona. Dziennik podnosi, że w mowie Daladiera jest to znamienne, że Francja nadal pozostaje wierna zasadzie trzymania się skostniałych praw i siania niepokoju, a potem dziwi się, gdy następuje odpowiednie przeciwdziałanie. Przedewszystkiem wolność narodów zasadza się na tem, aby nie mieszać się do spraw wewnętrznych innego państwa. Francji nie przystoi to

tembardziej, że jej polityka zagraniczna stale uprawia teroryzowanie innych narodów.

Deutsche Tageszeitung 24.IV pisze z powodu mowy Daladiera w Orange, że Francja porzuca drogę porozumienia. Dziennik podaje ustępy z komunikatu biura Conti, w którym pewne zwroty mowy premjera francuskiego uważa za wyzywające.

POLITYKA ZAGRANICZNA WŁOCH. EUROPA ŚRODKOWA.

La République 23.IV twierdzi, że Mussolini w swej grze politycznej stawia coraz wyraźniej na kartę austrjacko-węgierską przeciw Berlinowi. Istnieje więc możliwość wskrzeszenia trójprzymierza z tą tylko różnicą, że w przedwojennem trójprzymierzu główną rolę odgrywała Rzesza, a Włochy i Austro-Węgry zajmowały stanowisko drugorzędne; dzisiaj byłoby inaczej: dwie główne role przypadłyby Włochom i Rzeszy, a Austro-Węgrzy złączone koroną Habsburgów byłyby tą trzecią jednostką, na którą Berlin i Rzym starałby się wywierać swoje wpływy i presję. Rzym liczy w tej grze na rozpadnięcie się Jugosławji, gdyż tedy oddziedziczyłyby Dalmację, a Chorwacja i ziemie słoweńskie przypaśćby miały w udziale monarchji austro-węgierskiej. Gdyby nawet w tym wypadku i Czechosłowacja ściśnięta pomiędzy Niemcami i nową Austrją zwróciła się ku Austrji, jako mniej niebezpiecznej sąsiadce i stworzyła austrjacko-czechosłowacką unję celną, to zostałoby, wprawdzie, wskrzeszone trójprzymierze, lecz również i monarchja Węgiersko-Austrjacka, o czem nie należy zapominać.

Politika 23.IV (Belgrad) w koresp. z Berlina pisze, że rządowe sfery niemieckie nie są zachwycone wynikami narad rzymskich.

ROZMOWY WASZYNGTOŃSKIE. MIĘDZYNARODOWE SPRAWY GOSPODARCZE.

The Daily Telegraph 22.IV omawiając w art. wst. stanowisko prasy francuskiej, która uważa, że akcja Roosevelta oznacza chaos i że zwołanie ekonomicznej konferencji światowej w tych warunkach byłoby bezcelowe, — nie zgadza się z tym punktem widzenia. Zdaniem pisma, jeśli stan rzeczy się pogorszy, — zwołanie konferencji staje się tembardziej konieczne.

Le Journal 23.IV twierdzi, że nie jest wystarczające oświadczenie prez. Roosevelt'a, wg. którego odstąpienie Stanów Zjednoczonych od standartu złota nie było jakoby spowodowane chęcią wywarcia presji na Francję, ani też zamiarem wywołania wojny monetarnej. Dziennik uważa, iż te zapewnienia są niewystarczające, dlatego, że mogą być zastosowane najwyżej do przeszłości, a nie wyjaśniają zamiarów na przyszłość, która jedynie interesować może Francję w chwili obecnej. Ta przyszłość zależy nietylko od interwencyj Roosevelt'a i ustosunkowania się do nich Mac Donalda, lecz również i od Francji. Jeżeli prezydent Stanów Zjednoczonych wyobraża sobie, że Herriot zgodzi się na rolę tylko obserwatora na konferencji, to nie docenia on znaczenia i prestige'u Francji na terenie międzynarodowym. Teza francuska zostanie bezwzględnie przedłożona konferencji, tem więcej, że jest ona wyrazem zdrowego rozsądku i poczucia sprawiedliwości. Niezależnie od woli Ameryki sprawa długów wojennych wysunąć się musi na pierwszy plan, a to wobec faktu, że dewaluacja dolara wprowadza nowe zamieszanie w dziedzinie gospodarczej, co utrudniając eksport dłużnikom Ameryki, uniemożliwia im uiszczenie się z ich zobowiązań.

Le Quotidien 23.IV twierdzi, że gospodarka światowa wtedy tylko odzyska utraconą równowagę, kiedy powróci do bimetalizmu. Stany Zjednoczone odstąpiły dla tego tylko od standartu złota, że widziały, iż porzucenie przez Anglję standartu złota spowodowałoby zwycięstwo gospodarcze Anglji, ponieważ funt angielski uniezależniony od złota odzyskałby swobodę ruchu. Taką samą swobodę ruchu chciały przywrócić dolarowi Stany Zjednoczone. Ameryka powróci prawdopodobnie do bimetalizmu, przekonawszy się w praktyce, że samo złoto nie wystarcza jako podstawa dla życia gospodarczego, i, że srebro jest lepszą podporą złota, niż papier.

Neue Freie Presse 23.IV zamieszcza art. D. Lloyd George'a p. n. „Der Pilgerzug nach Washington". Autor, zaznaczając niezwykłą doniosłość konferencji, zbierającej się w Waszyngtonie, stwierdza wielką energję i zrozumienie obecnej sytuacji światowej przez Roosevelta, inicjatora tej konferencji. Prezydent Roosevelt swą energją wzniecił iskrę nadziei co do możliwości wybrnięcia z chaosu politycznego i gospodarczego świata. W czerwcu zbiera się w Londynie międzynarodowa konferencja gospodarcza, na której te wszystkie kwestje mają być rozpatrywane, lecz powodzenie konferencji prawdopodobnie będzie zależało od wyników narad w Waszyngtonie. Autor twierdzi, iż Roosevelt zrozumiał, że obecnie już minął czas „pięknych gestów", teraz potrzeba czynów. Według opinji Lloyd George'a, głównym powodem światowej depresji gospodarczej jest „nacjonalizm gospodarczy", głoszący teorję, iż państwa powinny się o ile możności odgrodzić gospodarczo od swych sąsiadów. W myśl takiej teorji, „godnej ludzi jaskiniowych", Stany Zjednoczone odgrodziły się wysokiemi cłami, a w rezultacie najwięcej same na tem ucierpiały. Lloyd George w konkluzji cytuje słowa Cordell Hull'a, amerykańskiego ministra spraw zagranicznych, który oświadczył, iż głównym celem Stanów Zjednoczonych w naradach gospodarczych będzie wyciągnięcie świata z bagna nacjonalizmu gospodarczego.

POLITYKA ZAGRANICZNA I SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI. PAŃSTWA BAŁKAŃSKIE.

Dreptatea 20.IV uzasadnia politykę zagraniczną Rumunji, prowadzoną przez min. Titulescu, jako jedyną możliwą. Wprawdzie względy gospodarcze wymagałyby spółdziałania z Niemcami, ale względy poli-

tyczne nie pozwalają osłabiać Małej Ententy wobec dążeń rewizjonistycznych Węgier. Także w stosunku do Włoch pokrewieństwo szczepowe budzi momenty uczuciowe, ale zapał do Włoch ostudza w Rumunji każde wystąpienie Mussoliniego, który okazał bardzo mało dla niej życzliwości. Polityka Rumunji nie może się kierować uczuciami, lecz potrzebami przyszłości.

Cuvantul 21.IV przypomina, jak prądy rewizji układów pokojowych stopniowo się wzmagały, zanim doszły do stanu dzisiejszego i dowodzi, że Siedmiogród był i jest zamieszkany przez Rumunów. Wyspy stanowią tylko 3 duże miasta Arada, Oradea i Timisoara, które przed kilkudziesięciu laty jeszcze nie miały ludności węgierskiej.

Universul 21.IV w art. wst. wskazuje na szczególnie korzystne położenie mniejszości narodowych w Rumunji. Węgrzy w Siedmiogrodzie mają więcej szkół i pism niż mieli należąc do Węgier; tak samo jest ze Szwabami siedmiogrodzkimi i innemi mniejszościami.

Universul 23.IV w art. wst. stwierdza ujemne wyniki konferencyj bałkańskich, przypisując winę Bułgarji, której delegaci domagali się włączenia do porządku obrad opieki nad mniejszościami narodowemi, co, zdaniem dziennika, wniosłoby do obrad atmosferę naprężenia.

ANGLJA A Z. S. R. R.
SYTUACJA GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

The Manchester Guardian 21.IV omawiając w art. wst. zakaz importu sowieckiego pisze, iż opinja kół handlowych brytyjskich pragnących nadal utrzymywać stosunki handlowe z Sowietami, powinna przyczynić się do tego, by rząd zrozumiał, iż popełnił błąd. Posunął się on jednak zbyt daleko, by się cofnąć. Autor wskazuje, iż można jedynie spodziewać się, iż rząd sowiecki nie pozwoli odwieść się przez groźbę zakazu od zamiaru oswobodzenia dwuch więźniów brytyjskich.

Prasa sowiecka 23.IV ogłasza odpowiedź Litwinowa na list wystosowany do niego przez specjalnego korespondenta Ag. Reutera i moskiewskiego przedstawiciela Associated Press z prośbą o wypowiedzenie się co do zasad, regulujących stosunki handlowe ZSRR. z zagranicą w związku z embargo, nałożonem przez rząd angielski na towary sowieckie. Litwinow stwierdza, że list ten skierowany został pod nieodpowiednim adresem, albowiem w ostatnich czasach Z.S. R.R. nie wydał żadnych zarządzeń, dotyczących tandlu zewnętrznego. Litwinow godzi się jednak odpowiedzieć na pytania korespondentów. Handel zagraniczny Sowietów nie jest w żadnym stopniu zależny od sympatji do tego lub innego państwa i kieruje się jedynie przesłankami gospodarczemi. Dodatnią stroną tego handlu jest okoliczność, że jest on skoncentrowany w rękach państwa i że wywóz sowiecki składa się głównie z surowców, których konsumcja spada stosunkowo w mniejszym stopniu, aniżeli spożycie przedmiotów zbytku. Sowiety sprzedają swe surowce nie dla nagromadzenia złota, lub dewiz, lecz dla rozszerzenia i pokrycia swego importu. Toteż Sowiety rozszerzają obroty handlowe z krajami, które zapewniają im dogodne warunki oraz stałość norm prawnych, regulujących wzajemną wymianę.

Prasa sowiecka 22.IV zamieszcza postanowienie CIK'a o nagrodzeniu orderami Związku Sowieckiego pracowników komisarjatu handlu zagranicznego i jego organów z okazji 15-to lecia upaństwowienia handlu zagranicznego Sowietów.

DALEKI WSCHÓD.

Daily Herald 21.IV omawiając w art. wst. sytuację na Dalekim Wschodzie pisze, że Japonja wykorzystuje całkowicie swoją swobodę działania, którą zawdzięcza sir John Simonowi. Autor podkreśla, że Rada Ligi powinna zająć się kwestją nowej agresji japońskiej przeciwko Chinom. Akcja, która przed 18-u miesiącami mogła była być prosta i skuteczna, stała się obecnie daleko trudniejsza. Jednakże wcześniej czy później Liga musi zacząć działać lub też wyrzec się swego paktu.

RÓŻNE.

La Vanguardia 9.I (socj. Buenos Aires) wystąpił przeciw publikacjom urzędów policyjnych, które wszystkich zatrzymanych za różne przestępstwa obcokrajowców określają jednem mianem „polacos".

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Telefon 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.